

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 03.07.2016 (Nr 1102)

„Smutek i nadzieja Abrahama”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie

„A Sara żyła sto dwadzieścia siedem lat; tyle było lat życia Sary. Sara umarła w Kiriat-Arba, czyli w Hebronie, w ziemi kanaanejskiej. Tam też przyszedł Abraham, aby odbyć żałobę po Sarze i oplakiwać ją. Potem Abraham wstał od swojej zmarłej i rzekł do Chetytów, mówiąc: Jestem u was osiadłym przybyszem; dajcie mi u siebie na własność grób, abym mógł wynieść z domu i pochować moją zmarłą. Chetyci zaś odpowiedzieli Abrahamowi tak: Słuchaj nas, panie. Ty jesteś pośród nas księciem Bożym. Pochowaj więc swą zmarłą w najlepszym z grobów naszych. Żaden z nas nie odmówi ci grobu swego, abyś mógł pochować swą zmarłą. Wtedy wstał Abraham i pokłonił się ludowi tego kraju, Chetytom, i mówił z nimi tak: Jeżeli zgadzacie się, abym wyniósł z domu i pochował zmarłą moją, posłuchajcie mnie i wstawcie się za mną u Efrona, syna Sochara, aby mi odstąpił jaskinię Machpela, którą ma na końcu pola swego. Niechaj odstąpi mi ją za pełną cenę, abym miał własny grób wśród was. Efron znajdował się między Chetytami. I odpowiedział Efron, Chetyta, Abrahamowi wobec Chetytów, wobec wszystkich, którzy wchodzili w bramę jego miasta, mówiąc: Nie tak, panie mój, ale posłuchaj mnie: Daruję ci pole i jaskinię, która jest na nim; daruję ją tobie wobec współplemieńców moich. Daruję ją tobie, pochowaj swą zmarłą! Wtedy pokłonił się Abraham przed ludem tego kraju i rzekł do Efrona wobec ludu tego kraju tak: Raczej ty zechciej mnie wysłuchać! Daję ci pieniądze za pole, przyjmij je ode mnie, a wtedy pochowam tam moją zmarłą. A Efron odpowiedział Abrahamowi, mówiąc do niego tak: Posłuchaj mnie, panie mój. Ziemia jest warta czterysta sykli srebra. Cóż to jest dla mnie i dla ciebie? Pochowaj więc swoją zmarłą! Abraham zgodził się z Efronem. Następnie odważył Abraham Efronowi srebro, o którym mówił wobec Chetytów, czterysta sykli srebra, jak było w obiegu u kupców. Tak więc pole Efrona, które jest w Machpela naprzeciw Mamre, pole wraz z jaskinią, która się tam znajduje i wszystkie drzewa na polu, na całym jego obszarze wokół, przeszły na własność Abrahama na oczach Chetytów wobec wszystkich, którzy zgromadzeni wchodzili w bramę jego miasta. Potem pochował Abraham Sarę, żonę swoją, w jaskini na polu Machpela naprzeciw Mamre, to jest Hebronu w ziemi kanaanejskiej. W ten sposób przeszło pole z jaskinią na nim od Chetytów do Abrahama jako jego własny grób. A Abraham zestarzał się i posunął się w latach; Pan zaś błogosławił Abrahamowi we wszystkim. I rzekł Abraham do sługi swego, najstarszego w domu swoim, który zarządzał całym mieniem jego: Połóż, proszę, rękę swoją pod biodro moje, abym zaprzysiął cię na Pana, Boga nieba i Boga ziemi, że nie weźmiesz żony dla syna mojego spośród córek Kananejczyków, wśród których mieszkam, lecz pójdziesz do ojczyzny mojej i do rodziny mojej, i weźmiesz żonę dla syna mojego Izaaka. A sługa mu odpowiedział: A jeśli nie zechce ta kobieta pójść ze mną do tego kraju, czy wtedy mam zaprowadzić syna twego do ziemi, z której wyszedłeś? Rzekł do niego Abraham: Strzeż się, abyś tam nie zaprowadził syna mojego. Pan, Bóg niebios, który mnie wziął z mojego domu ojcowskiego i z mojej ziemi ojczyściej, i który mi przysiął, mówiąc: Potomstwu twemu dam tę ziemię - On pošle anioła swego przed tobą i stamtąd weźmiesz żonę dla syna mojego. A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą, będziesz zwolniony od tej przysięgi mojej; tylko nie prowadź tam syna mego. Wtedy położył sługa rękę swoją pod biodro Abrahama, pana swojego, i przysiął na to.

(1 Mojżeszowa 23+24.1-9)

Historia śmierci Sary

Sara miała 127 lat. Stary Abraham płakał i rozpaczał nad swoją ukochaną żoną (rozdział 23:2), z którą był w związku małżeńskim co najmniej 100 lat i mieszkał 60 lat w ziemi Kanaan. Cóż za małżeństwo: wzloty i upadki, ale jednak trwało w wierności i miłości! Sara mogła towarzyszyć swemu długo oczekiwanejemu i ukochanemu synowi Izaakowi jako matka, dopóki nie skończył 37 lat. Potem Pan przyjął tę wspaniałą bohaterkę wiary do siebie, w Hebrajczyków 11:11, jest powiedziane: „Przez wiarę...uważała za godnego zaufania tego, który dał obietnicę”.

Biblia czyni nam z Sary przykład: „Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, waszą rodzicielkę, gdyż jego jednego powołałem, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem”. O Sarze pisze również Piotr: „Ozdobą waszą niech nie będzie to, co zewnętrzne...lecz ukryty wewnętrzny człowiek...który jedynie ma wartość przed Bogiem. Albowiem tak niegdyś przyodzabiały się święte kobiety, pokładające nadzieję w Bogu, uległe swoim mężom: Tak Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem. Jej dziećmi stałyście się wy, gdy czynicie dobrze i niczym nie dajecie się nastraszyć” (1 Piotra 3, 3-6).

Co za pochwała i cześć dla cudownej Sary! Mam nadzieję, że wy mężczyźni też jesteście godnymi posiadać tak cenne żony! **Trzymajcie się mocno swojego małżeństwa w wierze, starajcie się razem o miłość i bądźcie sobie wierni.**

Pożegnanie było dla Abrahama bardzo ciężkie, ubolewał nad jej śmiercią i rozplakał się. Szukał dla niej grobu. Abraham był już 60 lat w Kanaanie, ale nie posiadał ani kawałka ziemi. Nie miał nawet miejsca, w którym mógłby pochować Sarę. Do końca życia swego był obcym, jak powiedział do Chetytów: „Jestem u was gościem i przybyszem, i dajcie mi u siebie na własność grób, abym mógł wynieść z domu, i pochować moją zmarłą” (1 Mojżeszowa 23,4).

Przypomina nam to list do Hebrajczyków 11: „Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z daleka: wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyzny szukają. I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byłiby mieli sposobność, aby do niej powrócić. Lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazwany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto” (W. 13-16).

Obawiamy się, że Europa się zmienia, traci swój chrześcijański, zachodni charakter i nasza ukochana kultura umiera. Nie bójcie się! Ponieważ tutaj na ziemi tak czy owak nic nie zostanie, tak, jak jest.

Nie jest to żaden problem dla chrześcijan, ponieważ ten świat nie jest naszym domem. Nasz dom jest gdzie indziej. Niech więc wystarczy wam, jeśli macie grób. Macie to czego potrzebujecie i potrzebujecie tego, co macie. Niech wasze serca do tego nie przylegają, ale codziennie pamiętajcie, że nie mamy tutaj stałego miasta!

Pod koniec 23 rozdziału czytamy: „W ten sposób przeszło pole z jaskinią na nim od Chetytów do Abrahama jako jego własny grób” (W.20). Później sam Abraham został pochowany na tym kawałku ziemi, potem Izaak i Rebeka, Lea i Jakub.

Brzemie starego męża wiary

Po śmierci ukochanej Sary i pochówku, życie dla 137 letniego Abrahama musiało trwać dalej. Również, jeśli się tobie wydaje, że jesteś już syty życia i twój ukochany małżonek opuścił ciebie, możesz uzyskać nową ufność!

Abraham martwił się o swojego co najmniej 37 letniego syna Izaaka. Był przecież synem obietnicy! Przez niego powinien mieć potomstwo jak piasek nad morzem i jak gwiazdy na niebie. Teraz wiara Abrahama stanęła znowu pod znakiem zapytania. Jego syn był już w dość zaawansowanym wieku jednak nadal nie miał żony, a nikogo nie było widać. Widzimy, że nawet w starości nie ustaje napięcie wiary. Bóg używa również starszych! On też coś planuje dla nich.. Czasami w starości tęsknisz za odrobiną bez troski i spokoju, ale tak nigdy się nie dzieje. Nawet dla emerytów każdy dzień jest wyzwaniem, nowym dniem wiary i zaufania.

Dobra walka wiary trwa do ostatniego tchnienia. Tylko wtedy, gdy nastąpi, zobaczymy w co tutaj wierzyliśmy.

Ale aż do tego momentu, są jeszcze posługi do zrobienia. Dla Abrahama był to jego syn. Dla ciebie może być to córka, wnuki, rodzina. Jako stary chrześcijanin musisz także myśleć o przyszłości swoich potomków. Musisz znowu stać się młody i aktywny. A więc nie żałuj siebie, ale spakuj się! Potrzebują twojej pomocy!

Abrahamowi nie chciało się jednak tylko o ludzką przyszłość swego syna zadbać, ale także o obietnice Boże dane mu w Izaaku, obiecane błogosławieństwo, które miało pójść przeciw aż do Chrystusa. Więc troszczył się o Boże Królestwo nawet w starości. Izaak był wreszcie tam, ale gdzie po latach była jego żona? Jak miał przyjść Zbawiciel, skoro linia zbawienia nie mogła trwać? Czy jeszcze raz powinna zaistnieć historia jak z Hagar, czy powinien być inny Ismael? Nie! Widzimy, że wiek nie jest wybrakowany. Bóg potrzebuje wiary młodości i również wiary starszych!

Jak to jest z tobą? Czy gorliwość o Dom Boży wciąż ciebie pochłania? Czy nadal aktywnie angażujesz się w obawy kościoła? A może w twoje życie, na starość wkracza obojętność? Czy nadal płoniesz dla sprawy Jezusa, czy jesteś tylko tłącą się kupą popiołu?

Abraham płonął jeszcze w wieku 150 lat dla sprawy swego Boga! Nie mógł już zapewne odbyć podróży do Mezopotamii, swojego kraju pochodzenia, aby szukać żony dla Izaaka wśród swych spokrewnionych, ale miał wiernego sługę, prawdopodobnie Eliezera z Damaszku. Był lojalny i w pełni podzielał wiarę, i cele swego Pana. Był z nim sercem i duszą. Tacy współpracownicy w Bożym Królestwie są rzadkością, ale istnieją. Eliezer był niezawodny i oddany.

W 1 księdze Mojżeszowej 24, 2-8 czytamy, jak Abraham i jego sługa dyskutowali na ten temat. Abraham powiedział do niego w wersecie 3: „*Nie weźmiesz żony dla syna mojego spośród córek Kananejczyków, wśród których mieszkasz. Lecz pójdziesz do ojczyzny mojej i do rodziny mojej, i weźmiesz żonę dla syna mego Izaaka!*”

Oto powtarzające się pytanie wśród chrześcijan: Czy mogę poślubić niewierzącego? Jedną odpowiedzią, jaką można znaleźć w Piśmie Świętym, jest wyraźnie: Nie! Ale chociaż przykazanie brzmi: „*Nie będziesz miał innych bogów obok mnie*”, niektórzy chrześcijanie zawierają związki małżeńskie z ludźmi, którzy uwielbiają bożki. Abraham w związku z tym jasno mówi: „*Żadnej narzeczonej z pogan dla naszego syna! Tylko od moich krewnych, którzy podzielą moją wiarę!*”

Sługa odpowiedział mu jeszcze: „*A jeśli nie zechce ta kobieta pójść ze mną do tego kraju...?*” (w.5). *Co wtedy? Czy zatem powinienem pójść na kompromis, drogi Abrahamie?*” Odpowiedział: „*A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą będziesz zwolniony od tej przysięgi mojej*” (w.8). *Albo znajdziesz wierzącą kobietę z kręgu naszych krewnych, albo jesteś zwolniony z polecenia. Nic innego nie wchodzi w rachubę! Konstrukcja pomocnicza, jak w przypadku Hagar i Ismaela jest wykluczona!*”

Tutaj widzimy wiarę starego mężczyzny. Szukał żony dla swego syna Izaaka. Eliezer ostrzegł: „*Abrahamie, być może, że żadna kobieta, zgodna z twoim wyobrażeniem i spełniająca twoje wymagania nie będzie chciała pójść ze mną. Co wtedy? Jakiego kompromisu powinienem dokonać w tej sprawie?*”

Odpowiedź Abrahama była jasna: „*Żadnego! Odpowiedź jakiej udzielił brzmiała: albo kobieta naszej wiary albo żadna! Jeśli żadna nie pójdzie za tobą, która jest z Bożej woli, zostaniesz zwolniony z polecenia. Wtedy Izaak zostanie sam. Albo Bóg ma inny plan. Cokolwiek się stanie nie pójde znów własną drogą, ale ufam w 100% mojemu Bogu i Jego Słowu. Drogi okrężne dla mnie są wykluczone!*”

Zgodnie z tym Abraham wołał: „*Pan, Bóg niebios, który mnie wziął z mojego domu ojcowskiego i z mojej ziemi ojczyznej, i który mi przysiągł, mówiąc: Potomstwu twemu dam tę ziemię On pośle anioła swego przed tobą i stamtąd weźmiesz żonę dla syna mojego*” (w.7).

Z tego powodu zadanie Eliezera było jasne, i czytamy: „*Wtedy położył sługa rękę swoją pod biodro Abrahama, pana swojego, i przysiągł na to*” (w.9). Amen.